

Zgr.02.12.2023r. Marian - Boża rodzina

Zgr.02.12.2023r. Marian - Boża rodzina

Chwała Bogu! To czego się uczymy jest bardzo ważne, bo ta sprawa dotyczy Boga i naszego bycia z Nim. A więc uczenie się tego w jaki sposób mamy być z Nim jest dla nas bardzo ważne, gdyż On jest ogniem trawiącym i każdy, który lekkomyślnie się zbliża do niego nie zwracając uwagi na to jaki On jest, ginie. Wielu zginęło, ale ci którzy rozumieją, że jest Bogiem, jest świętym, ci korzystają z ofiary Bożego Syna, aby zbliżając się przybliżać się z szacunkiem do Boga. Pamiętaj o tym, to jest bardzo ważne. Wielu zginęło myśląc sobie, że z Bogiem można tak jak sobie człowiek wymyśli, nie ma tak, On jest święty, On jest w chwale. My jesteśmy na ziemi, jesteśmy bardzo uzależnieni od Niego.

I chciałbym dzisiaj mówić o bardzo ważnej sprawie dla Boga, o Jego rodzinie. Często chrześcijaństwo łączone jest z religią i byciem w jakimś obozie religijnym, takim czy innym, no i bycie tam w taki czy inny sposób. Podczas, gdy Bóg niczego takiego nie założył, On rozpoczął od Swojego Syna zdradzać rodzinę Swoją. Zrodził pierworodnego Syna, a poprzez Niego zaczął zdradzać kolejnych, aby oni byli Jego synami, Jego córkami, aby oni należeli do Niego i do Jego woli. Ta rodzina jest niesamowita, ponieważ Ojciec jest niesamowity, poznając Go coraz bardziej doznajemy, że to, jakie On decyzje podejmuje, to są decyzje zupełnie nie na nasz pomysł, przekraczające nasz sposób pojmowania, a On ma moc zrobić to, co decyduje, On ma moc z najgorszego grzesznika zrobić świętego, oddanego Jemu całkowicie i do końca. On jest w stanie to zrobić z każdym Swoim synem i córką, jeżeli ten syn czy córka chce poznać, co Ojciec chce, abyśmy czynili.

A więc On wydaje nam wyraźne rozkazy poprzez Swojego umiłowanego Syna i to musi trafić do ciebie, to nie jest religia, to nie jest jakiś kolejny obóz ludzi, którzy zgromadzają się w jakimś akcie, przychodząc przed Boże oblicze. To musi być rodzina, rodzina nie z tej ziemi, rodzina niebiańska, bo pierwszy człowiek jest z tej ziemi, Adam i taką rodzinę myśmy tworzyli dopóki żyliśmy w grzechu, a drugi jest z nieba, to jest Chrystus i to jest ta niebiańska rodzina. A więc nasz sposób pojmowania, życia dzisiaj nie jest religijnym sposobem pojmowania, jest rodzinnym sposobem pojmowania. Dlatego też Jezus, pierworodny Syn, powiedział do wszystkich synów i córek: Abyśmy się miłowali tą miłością, którą On nas umiłował, to jest rodzina. W tej rodzinie wszyscy mają się uczyć nowych zasad bycia, umartwiając stare, te, które nie pasują do Bożej rodziny, gdyż gdyby one mogły być wpasowane, nie potrzebny byłby krzyż. Na krzyżu umarło wszystko, co stare. Jeżeli twoje myślenie dalej jest w ten sposób, jak myśli stary człowiek, nie możesz się znaleźć w Bożej rodzinie, możesz różne rzeczy czynić w taki czy inny sposób, jak było tu mówione, faryzejski czy inny, nie jesteś w Jego rodzinie. Aby być w Jego rodzinie, musisz umrzeć dla wszystkiego, co jest cielesne, powstać do wszystkiego, co jest duchowe. W tej rodzinie obowiązują zupełnie inne zasady, nie poczytuje się za spryt, że ktoś kogoś okłamie, zwiedzie, tylko poczytuje się to, że ktoś uniży się i gotów będzie znieść przeciwność, aby zyskać. Utrzymać się w tej rodzinie jest czymś bardzo ważnym, gdyż wróg właśnie atakuje to najbardziej, religia mu w ogóle nie przeszkadza, religia jest dla niego zdobyczą. Ludzie jeżeli wejdą w religijność i przestają być rodziną już dla niego, to są ludzie pokonani. Dopóki w tobie cały czas funkcjonuje to, że jest to rodzina, to nie jest jakaś religia, dopóki w tobie cały czas jest to, że to nie jest jakiś współuczestnik jakiś aktów religijnych, tylko to jest twój brat,

twoja siostra w Chrystusie Jezusie. A Ojciec chce, aby Jego dzieci żyły w zgodzie i miłowały się. On ma wszystkie możliwości ku temu, aby tak było. I to jest zachwycające, że kiedy człowiek staje się częścią Jego rodziny doznaje miłości, której wcześniej nie miał, którą ma zaś Ojciec i Syn pierworodny. I ta miłość spływa na kolejnych potomków, aby oni w tej miłości mogli chodząc po ziemi czynić to, co jest zgodne z wolą Ojca. I tacy ludzie zupełnie nie są religijni, są zupełnie swobodni, są w stanie miłować, nawet wrogów swoich. Czy zdajesz sobie sprawę, że ta rodzina wymaga od ciebie wyparcia się siebie? Dopóki się nie wyprzesz siebie, nie możesz być częścią tej Bożej rodziny. Dopóki nie wyprzesz się swoich zwyczajów nie możesz być częścią Bożej rodziny. Jezus Chrystus wyparł się wszystkiego kim był wcześniej, nim przyszedł tu na ziemię, aby stać się jak my i żeby nas wydostać z tego wszystkiego, co jest złem, abyśmy stali się jak On. Taki jest Syn pierworodny i takim chce Ojciec mieć kolejne dzieci, powiedział, że chce, żeby wszyscy byli na obraz Jego Syna. Syn jest oddany Ojcu w każdej sprawie, jest gotów cierpieć, znosić przeciwności i nigdy nie narzeka, nigdy nie mówi Ojcu: Po co Ty Mi to czynisz? Jest wdzięczny i dziękuje Mu i wysławia wobec wszystkich. Ojciec jest szczęśliwy i ogłasza to wszystkim: Oto Syn Mój umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie. To musi być wydostanie nas, po to jest urodzenie na nowo, Jezus mówi: Jeżeli nie urodzisz się z wody i z Ducha, nie możesz ujrzeć Królestwa Bożego, ani do niego wejść. Będzie dla ciebie to wszystko tylko jakimś tam ulepszeniem, jakiś moralnym podniesieniem, ale to nie będzie rodzina.

Pamiętaj, dopóki nie masz serca syna Bożego, córki Bożej, nie jesteś w Jego rodzinie. To jest rodzina, której On jest Ojcem i On ustanowił Swoje prawa Ojcowskie. To nie jest taki Ojciec, który nie ma siły wyegzekwować tego, co chce. Kiedy On kogoś miłuje, tego karci, ćwiczy i wychowuje i przyprowadza go do takiego stanu, w jakim On ma upodobanie. A więc zastanów się czy ty jesteś po tej dobrej stronie? Czy ty odbierasz to jako rodzinę? Czy ty odbierasz to jako religię? I tyle ile w religii można dać, tyle dajesz, nic więcej. Podczas, gdy tu jest zupełnie inne wymaganie, położysz całe życie swoje, aby Ojciec był uczczony.

W 1 Liście Jana, myśl o tym bardzo mocno, bo to nie jest już to, co było, wszystko stało się nowe. Jeżeli tak nie będzie w umyśle i w myśleniu, to wszystko będzie psute i niszczone. Ciało nie potrafi nic innego zrobić, jak zepsuć, zniszczyć. Dlatego już nie ciało, a Duch. I w tym 1 Liście Jana 3 rozdział, 9 wiersz:

„Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził.”

Co to znaczy grzeszyć? Dalej żyć dla swego ‘ja’, dalej myśleć po swojemu, dalej to: nie Chrystus, tylko mój pomysł i realizacja moich pomysłów i albo mi się to podoba albo mi się to nie podoba. To jest grzech, tak zaczął żyć człowiek w odstępstwie od Boga i zaczął Bogu wytykać, co mu się nie podoba u Boga, a kiedy się podoba. A więc Bóg określił, kogo On zradza, ten człowiek przestaje grzeszyć, przestaje grzeszyć egoizmem, przestaje grzeszyć patrzeniem tylko na to, żeby mi było miło i dobrze, zaczyna zupełnie co innego. To jest piękne, kiedy po raz pierwszy doznajesz, że stałeś się częścią rodziny i widzisz jak wolność przyszła do ciebie, że możesz zrobić to, czego nigdy wcześniej byś nie zrobił, czy nie zrobiła, wtedy zdajesz sobie sprawę kto się zrodził. Wcześniej mieliśmy za ojca diabła i wiemy, co żeśmy robili, a musi się to skończyć wszak. Nie może być dwóch ojców, co prawda Izraelici mówili Panu Jezusowi, że oni mają Ojca, Boga, ale Jezus powiedział: Nie, nie macie, waszym ojcem jest diabeł, nie chcecie czynić tego, co mówi Ojciec w niebie.

Albo wszystko puścisz i Bóg zrobi z ciebie prawdziwego Syna, prawdziwą córkę, albo będziesz trzymał to

swoje życie i zostaniesz religijnym człowiekiem. Musisz ty zastanowić się, Bóg zradza w Swoim Synu, to jest nasienie przez które On zradza. Kiedy narodzony z Ducha człowiek zaczyna żyć, ci nie narodzeni z Ducha, narodzeni z ciała nie rozumieją tego człowieka i strasznie próbują go zniszczyć, bo nie pasuje już do tego świata, myślenie jest inne, działanie jest inne. To, co mówię wam, to bardzo zależy od tego gdzie będziecie, gdzie spędzicie wieczność. Albo za życia to będziesz mieć uregulowane, że to jest w niebie Ojciec i ty żyjesz w święty sposób dla Jego chwały, patrząc na Jego pierworodnego Syna i ucząc się Jego Syna codziennie w swoim codziennym bytowaniu i myśleniu o innych ludziach, albo budujesz dalej poprzez religijność.

1 List Jana 5 rozdział, 18 wiersz:

„Wiemy, że żaden z tych, którzy się z Boga narodzili, nie grzeszy, ale że Ten, który z Boga został zrodzony, strzeże go i zły nie może go tknąć.”

Pierworodny Syn strzeże tego człowieka i zły nie może go tknąć. Chwała Bogu! Pamiętajcie, kiedy kończy się czas, będzie bardzo mało widać rodziny Bożej na ziemi. Wielu oziębnie, wielu odejdzie, wielu tych, którzy nie rozumieli, co to jest narodzenie z góry, pójdą za diabłem. Jeszcze jest czas, jeszcze jest czas weryfikować i zobaczyć komu służysz, kto jest twoim ojcem. Czy chcesz poznać smak jak żyje Boża rodzina, jak żyją Boże dzieci nawzajem razem?

Ew. Jana 1 rozdział. Wiem, że to jest bardzo zohydzone i bardzo wyśmiane i wykpię na tej ziemi, być dzieckiem Boga. Ale nie ma nic cenniejszego, jak znosić wszystkie przeciwności będąc dzieckiem Boga i będąc oskarżonym o wszystko, co możliwe będąc dzieckiem Boga, o brak miłości, o brak wierności, o brak, o brak, o brak. Bo cielesny człowiek nie jest w stanie zrozumieć tego duchowego, w żaden sposób. Gdy się urodzi z Boga, zrozumie, bo to nie jest chwilowe, to nie jest na tydzień, to jest na twoje całe życie teraz i w wieczności. Ta natura pochodzi z Ojca i ona nie jest tylko na ziemi, ona jest na całą wieczność, z tą naturą przyobleczeni całkowicie w Chrystusa, będziemy całą wieczność z Bogiem. Natura Ojca się nie zmienia, jest jedna, a tą naturą On nas obdarzył, abyśmy uniknęli skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość. A więc albo poznasz smak rodziny, miłości wzajemnej i gotowości położenia nawet życia za siebie nawzajem albo będziesz szarpać, gubić i niszczyć, swoim ‘ja’, swoim charakterem, swoją postawą, nastawieniami. Musi człowiek zrozumieć, że Bóg uczynił coś wspaniałego. I kiedy czytamy to w Ew. Jana. dla mnie i dla ciebie to musi być wywyższenie, to musi być coś, co chcę znać, konieczne chcę to znać codziennie, w każdej chwili. Od 9 wiersza:

„Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy.”

I gdy my zdajemy sobie sprawę, że my jako synowie i córki Boga budujemy się nawzajem na dom Boga, to chcemy, żeby ta budowa była miła Ojcu, żeby Ojciec mógł w nas wszystkich mieszkać. On wymaga i mówi: Ta budowa musi być czysta, musicie usunąć to, co brudne z waszego życia, a wtedy przyjdę i będę mieszkał pośród was i będę się przechadzał między wami, mówi Ojciec, święty Ojciec. A więc wydostać się z tego zamkniętego, cielesnego, ciemnego życia, zobaczyć światłość chwały wiecznego życia i żyć tym życiem na ziemi do samego swego ostatniego tchnienia, a potem pójść na wieczność do domu Ojca, będąc Jego domem tu na ziemi. A więc Jezus mówi: Kto Go przyjął, kto przyjął takiego Syna, takie życie, taką poniewierkę, kto przyjął taką chwałę, ten ma prawo być dzieckiem Boga, ma moc być dzieckiem Boga. To jest niesamowite, ale możesz być pewnym, będąc dzieckiem Boga nie ominą cię cierpienia. Jezus mówi: Skoro Ja cierpiałem i wy też cierpieć będziecie. To, co było mówione, ci są wrzuceni w ogień, tam są przetapiani, znoszą wszystko i potem mówią: Mój Bóg jest moim Bogiem, a Bóg mówi: To jest Mój lud. Cudowna, wzajemna miłość.

Wracając do 1 Listu Jana 4 rozdział. To nie jest fikcja, albo tak żyjesz albo jesteś po stronie dalej tego świata, albo twoje życie jest takie jak życie Jezusa, On żył dla nas, albo dalej jesteś po złej stronie. Nie ma znaczenia co zrobiłeś, czy zrobiłaś, ile masz zasług, nie ma żadnego znaczenia. To, co omawialiśmy, te wszystkie zasługi Paweł uznał za śmieć, najważniejszym było dla niego pozbyć się tego, żeby być w Chrystusie według Jego zasług, Jego chwały. 4 rozdział, od 7 wiersza:

„Umiłowani, miłujmy się nawzajem, gdyż miłość jest z Boga, i każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga.”

Jezus modlił się o jedność, abyśmy byli jedno jak On z Ojcem jest jedno, taka jest to rodzina, już to omawiałem, mówiłem o jedności tej Bożej rodziny. Można dalej ciągnąć swój wózek i dalej walczyć albo poddać się Panu i umrzeć i stać się częścią tego prawdziwego, zwycięskiego ludu, Bożego ludu, mieć jedno serce, jedno myślenie i jedno życie w każdym z nas i wtedy nie być już osobno, ale być razem. Kto nie miłuje nie zna Boga. To jest Księga sędziowska, taki też będzie i wyrok, kto nie miłuje nie zna Boga, gdyż Bóg jest miłością. Bóg tak nas umiłował, że posłał Syna, dał to, co najcenniejsze, aby nas zbawić. Syn tak umiłował, że oddał życie, aby nas przyprowadzić do Ojca. A co my? My chcemy wypuścić wszystko, co cielesne, skończyć z tym życiem po swojemu, jeżeli chcemy się naprawdę ratować w Panu. Nie ma już: ‘ja’, ‘dla mnie’, ‘po mojemu’; jest: Ojciec, dla Niego, według Jego woli. Dlaczego Jezusa tak nienawidzili? Czy komuś coś złego uczynił? Oni uważali, że zło czynił, ale czy On naprawdę uczynił komuś coś złego? Oni w sabat wielkie rzeczy odprawiali, a On ratował ludzi, pokazywał jak naprawdę wygląda miłość Boża i chcieli Go zabić za to.

„W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli. Na tym polega miłość, że nie myśmy umiłowali Boga, lecz że On nas umiłował i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze. Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować.”

Powinniśmy wyrzucić wszystkie oręża cielesne. Jezus kazał się pozbyć wszystkiego i zamienił miecze na lemiesze, żeby być ludźmi, którzy sieją, pracują jak na roli, budują się nawzajem na Boży dom. Czy chcesz w tym takim czymś być? Jeżeli nie masz takiej potrzeby, nie jesteś urodzony z Boga, nie jesteś urodzona z Boga. Tylko dzieci Boże mają taką potrzebę, by być jedno, być całkiem jedno, być naprawdę jedno, które umarły już dla starych sposobów funkcjonowania, którzy żyją dzisiaj dzięki Bogu i których diabeł nienawidzi za to i chce koniecznie ich odciągnąć, tak jak chciał Jezusa odciągnąć od takiego życia, atakował Go, kusił Go, groził Mu śmiercią, różne rzeczy.

„Boga nikt nigdy nie widział; jeżeli nawzajem się miłujemy, Bóg mieszka w nas i miłość jego doszła w nas do doskonałości.”

Jeżeli się nawzajem miłujemy, a Jezus mówi: Co to znaczy miłujcie Mnie? Wypełniacie rozkazy Moje, to znaczy, że Mnie miłujecie. Czy chcesz wypełniać rozkazy? Czy chcesz być religijnym członkiem tego zboru? Bo kiedyś z tego zboru, kiedy przyjdzie Pan iluś ludzi pójdzie do Niego, a iluś zostanie, religijni zostaną, tylko dzieci Boga, które żyły życiem nowym, pójdą do Niego, tylko Jego życie pójdzie do Niego, reszta zostanie ze swymi zasługami, ze wszystkim, Pan nie będzie patrzył na konwenanse, na to czy to wypada czy nie wypada. Przyjdzie podział, to co jest żywe, co należy do Niego pójdzie do wieczności, to co grało rolę, udawało, pójdzie na stracenie, do gehenny. Jeżeli nie widzisz takiej potrzeby, żeby w ten sposób żyć jako Boża rodzina, to módl się do Boga: Boże, potrzebuję byś mnie zrodził, bym miał takie myślenie, czy miała takie myślenie, by prowadzić naprawdę nowe życie. A jeśli doznałeś, czy doznałaś tego, a potem gdzieś to wystygło, to nie znaczy, że to nie było dobre, co doznałeś, czy doznałaś, to było dobre. Dlatego Jezus mówi: Wróć do pierwszej miłości.

„Po tym poznajemy, że w nim mieszkamy, a On w nas, że z Ducha swojego nam udzielił. A my widzieliśmy i świadczymy, iż Ojciec posłał Syna jako Zbawiciela świata. Kto tedy wyzna, iż Jezus jest Synem Bożym, w tym mieszka Bóg, a on w Bogu.”

Bo jest Synem Boga, dlatego ma być uczczony przez nas, tak jak Ojciec jest uczczony. Jeśli Syn nie jest uczczony jak Ojciec ma być uczczony, to nie czcimy ani Syna ani Ojca. A Syn wyraźnie powiedział nam, co powinniśmy czynić. Jak czytaliśmy w tym tygodniu te cztery ewangelie, tam cały czas mogliśmy czytać, co Pan Jezus mówi, jak On to czyni, w jaki sposób reaguje. Mogliśmy, bo głównie chodziło o obserwowanie, przypomnienie sobie, jak Pan Jezus decyduje w danej sprawie i co On wybiera.

„A myśmy poznali i uwierzyli w miłość, którą Bóg ma do nas. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, mieszka w Bogu, a Bóg w nim.”

To jest rodzina. Mówiliśmy o tym, że ta rodzina jest napełniona miłością. Widzicie, mówiliśmy o tym, ale to umyka i człowiek znowu łapie się swojej religii, bo religia daje ci możliwość życia dla siebie, rodzina Boża nie daje ci tej możliwości w ogóle. Rodzina Boża mówi: Już nie żyjesz dla siebie, ale żyjesz dla Boga. Jezus mówi: Jeśli nie oddasz Mu swojej duszy, stracisz ją, a dusza to życie. A jeśli oddasz, zyskasz ją. Bądźmy rodziną, to jest dla nas wygranie, to jest wyrwanie się diabłu, to jest opuszczenie terenu, gdzie człowiek po swojemu ocenia różne rzeczy. A wtedy zobaczysz, że ty musisz położyć życie, każdy musi położyć życie i koniec już myślenia po staremu, stare zostało zewleczone przez odnowienie w duchu umysłu, przyoblekasz się i stajesz się częścią Bożej rodziny i zaczynasz myśleć zupełnie inaczej.

"W tym miłość do nas doszła do doskonałości, że możemy mieć niezachwianą ufność w dzień sądu, gdyż jaki On jest, tacy i my jesteśmy na tym świecie".

To jest rodzina.

„W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości. Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował. Jeśli kto mówi: Miłuję Boga, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest; albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi. A to przykazanie mamy od niego, aby ten, kto miłuje Boga, miłował i brata swego. Każdy, kto wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził, a każdy, kto miłuje tego, który go zrodził, miłuje też tego, który się z niego narodził. Po tym poznajemy, iż dzieci Boże miłujemy, jeżeli Boga miłujemy i przykazania jego spełniamy. Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że się przestrzega przykazań jego, a przykazania jego nie są uciążliwe. (4) Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat, a zwycięstwo, które zwyciężyło świat, to wiara nasza. A któż może zwyciężyć świat, jeżeli nie ten, który wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? On jest tym, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus; nie w wodzie tylko, ale w wodzie i we krwi, a Duch składa świadectwo, gdyż Duch jest prawdą. Albowiem trzech jest świadków: Duch i woda, i krew, a ci trzej są zgodni. Jeżeli świadectwo ludzkie przyjmujemy, to tym bardziej świadectwo Boże, które jest wiarogodniejsze; a to jest świadectwo Boga, że złożył świadectwo o swoim Synu. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo w sobie. Kto nie wierzy w Boga, uczynił go kłamcą, gdyż nie uwierzył świadectwu, które Bóg złożył o Synu swoim. A takie jest to świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg, a żywot ten jest w Synu jego. Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna Bożego, nie ma żywota. To napisałem wam, którzy wierzycie w imię Syna Bożego, abyście wiedzieli, że macie żywot wieczny. Taka zaś jest ufność, jaką mamy do niego, iż jeżeli prosimy o coś według jego woli, wysłuchuje nas. A jeżeli wiemy, że nas wysłuchuje, o co prosimy, wiemy też, że otrzymaliśmy już od niego to, o co prosiliśmy. Jeżeli ktoś widzi, że brat jego popełnia grzech, lecz nie śmiertelny, niech się modli, a Bóg da mu żywot, to jest tym, którzy nie popełniają grzechu śmiertelnego. Wszak jest grzech śmiertelny; nie o takim mówię, żeby się modlić. Wszelka nieprawość jest grzechem; lecz nie każdy grzech jest śmiertelny. Wiemy, że żaden z tych, którzy się z Boga narodzili, nie grzeszy, ale że Ten, który z Boga został zrodzony, strzeże go i zły nie może go tknąć. My wiemy, że z Boga jesteśmy, a cały świat tkwi w złem. Wiemy też, że Syn Boży przyszedł i dał nam rozum, abyśmy poznali tego, który jest prawdziwy. My jesteśmy w tym, który jest prawdziwy, w Synu jego, Jezusie Chrystusie. On jest tym prawdziwym Bogiem i życiem wiecznym. Dzieci, wystrzegajcie się fałszywych bogów.”

My obraz Bożej rodziny: Ojciec, który miłuje, pierworodny Syn, który miłuje i wszyscy synowie i córki, którzy miłują Ojca i miłują się nawzajem. Jest wzajemna miłość w tej rodzinie. Pamiętaj, jeżeli chcesz się uratować, musisz być częścią tej rodziny, musisz być częścią tej rodziny. Jezus mówi, że kto pełni wolę Ojca, ten jest Jego bratem, siostrą i matką. Tylko ci, którzy pełnią wolę Ojca będą razem z Ojcem. Chcesz możesz się bawić w swoją religię, nic ci to nie da, Ojciec nie weźmie, musi być to według Jego natury, musi to być Jego rodzina, muszą to być ludzie, którzy byli razem z powodu tego Ojca, którzy porzucili stare, aby być w tej rodzinie, którzy uznali za większy skarb być rodziną Boga, niż pozostawać rodziną cielesną. Tak czy nie? Czy jest jeden Ojciec, który zrodził wszystkie Swoje dzieci? I że ta rodzina pójdzie do wieczności, bo należy do Ojca? Jeżeli chcesz być w wieczności, to przypomnij sobie, co On czyni i wracaj, porzuć wszystko, czym inny ojciec napełnia, uniż się i zacznij służyć. Jezus służył, nie patrząc na innych czy Mu służą. W tej rodzinie nie patrzysz na to, czy ci oddadzą, wiesz, że robotnik, to jest robotnik: sługą nieużytecznym jestem, com miał uczynić, to uczyniłem, Panie. Przyjdzie czas na to, żeby rozpoznać ile to wartości ma w sobie, kiedy wróci Pan Jezus po Bożą rodzinę.

1 List do Tesaloniczan. To jest olbrzymia bitwa o utrzymanie tego charakteru Boga, diabeł strasznie to atakuje. Jeżeli mu się uda gdziekolwiek wdrzeć, próbuje rozedrzeć, rozerwać, żeby tylko odciągnąć już od tego, żeby człowiek przestał w ten sposób żyć. Czytamy w Biblii, że biada takim ludziom, po dwakroć umarłym, którzy urodzeni zostali z Boga i znowu wrócili do śmierci. I w tym 1 Liście do Tesaloniczan 4 rozdział, od 6 wiersza:

„Aby nikt nie dopuszczał się wykroczenia i nie oszukiwał w jakiegokolwiek sprawie swego brata, gdyż Pan jest mścicielem tego wszystkiego, jak to wam zapowiadaliśmy i zaświadczyliśmy. Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do uświęcenia. Toteż kto odrzuca to, odrzuca nie człowieka, lecz Boga, który nam też daje Ducha swego Świętego.”

Jeżeli ktokolwiek w tej rodzinie oszukuje swojego brata, tego mścicielem jest Bóg, a jeżeli Bóg jest mścicielem, nie ma już obrony, nie ma tego, który by ochronił. A więc pamiętaj, w tej rodzinie koniec kłamstwa, kończy się okłamywanie, nikt nie szuka już własnej chwały, nikt nie próbuje z siebie kogoś kim nie jest, wszyscy są prawdziwi. Rośniesz i taki jaki jesteś według wzrostu, taki masz być. Urośniesz więcej, będzie więcej widać w tobie Chrystusa, ale nie masz sam produkować Chrystusa, czy sama, to Bóg daje wzrost.

List do Efezjan 4 rozdział, 25 wiersz:

„Przeto, odrzuciwszy kłamstwo, mówcie prawdę, każdy z bliźnim swoim, bo jesteśmy członkami jedni drugich.”

Odrzuciwszy kłamstwo mówcie prawdę, jedni drugim. A więc kiedy brat z bratem rozmawia, siostra z siostrą, czy siostra z bratem, mamy mówić prawdę, mówcie prawdę, bo Bóg, Ojciec jest prawdomówny, On zawsze mówi prawdę, On nigdy nie kłamał i nigdy nie skłamał, zawsze jak mówi, tak jest jak mówi. Diabeł jest ojcem kłamstwa, a więc Bóg nie chce, żeby Jego dzieci otwierały usta dla innego ojca, jak tylko dla Niego, dla Jego chwały. Mówcie prawdę, mścicielem jest Bóg, jeżeli ktokolwiek okłamuje brata w jakiejkolwiek sprawie".

Przypowieści Salomona 18 rozdział. Wielu myśli, że gdzieś umknie, przed Bogiem nikt nie umknie. 19 wiersz:

„Brat oszukany mocniejszy stawia opór niż warowny gród, a jego upór jest jak zasuwany pałac.”

Jeżeli okłamałeś, czy okłamałaś gdzieś, czy ja bym okłamał jakiegoś brata i on by się zorientował, że został okłamany, czy okłamana, znowu doświadczasz, zaczyna stawiać opór. Ile później pokuty potrzeba, żeby to usunąć. To nie jest tak: O, zdarzyło mi się. Kiedy Pan Jezus był na górze z tymi trzema uczniami i tam ten obłok ich okrył, z tego obłoku odezwał się głos: Oto Syn Mój umiłowany. To Bóg mówi do wszystkich Swoich dzieci: Oto Mój Syn umiłowany, Jego się słuchajmy. Słuchajmy się Jezusa, czyńmy to, co On mówi do nas, to są ożywcze słowa. Tak jak było o Piotrze powiedziane do Korneliusza, że on przyjdzie i powie ci słowa, które darzą życiem. To, co mówi Jezus, to jest życie. Dlatego Jezus mówi: Kto słucha i czyni, ten buduje na skale. Kto słucha i nie czyni, ten buduje na piasku. A więc zobacz czy czynisz to, co mówi Jezus? Jeżeli nie czynisz, twoja budowa musi się rozlecieć. A jeśli czynisz, żadne przeciwności nie są w stanie tego zniszczyć.

Ew. Jana 4 rozdział, od 32 wiersza:

„Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść? Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła.”

Pan Jezus rozmawia z uczniami i mówi, że oni jeszcze nie znają smaku pełnienia woli Ojca. Chodzili z Nim, słyszeli Jego, wypędzali demony, uzdrawiali ludzi i nie znali smaku życia według woli Ojca, nie byli urodzeni z Boga. Urodzenie mogło się stać dopiero wtedy, kiedy Jezus umarł na krzyżu, to wtedy umarliśmy i my i kiedy zmartwychwstał, pojawiła się dla nas możliwość zrodzenia. Uczniowie nie byli urodzeni, oni chodzili z Nim, wielu rzeczy nie rozumieli, rozumieli po swojemu, po staremu, a gdy zostali zrodzeni już zaczęło się inne życie, poznali smak pełnienia woli Ojca, zaczęły się cierpienia, zaczęto ich zamykać, biczować, zabijać. Dlaczego, zrobili komuś krzywdę? Nie, przecież przez nich zaczęło się działać to samo, co przez Pana Jezusa, głoszona była prawda, stali się niebezpieczni dla diabła, bo przestali żyć w starej rodzinie, zaczęli żyć w tej Bożej rodzinie.

Dziejów Apostolskich 2 rozdział, od 32 wiersza:

„Tego to Jezusa wzbudził Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy; wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie. Albowiem nie Dawid wstąpił do nieba, powiada bowiem sam: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twych podnóżkiem stóp twoich. Niechże tedy wie z pewnością cały dom Izraela, że i Panem i Chrystusem uczynił go Bóg, tego Jezusa, którego wy ukrzyżowaliście. A gdy to usłyszeli, byli poruszeni do głębi i rzekli do Piotra i pozostałych apostołów: Co mamy czynić, mężowie bracia? A Piotr do nich: Upamiętajcie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła. Wielu też innymi słowy składał świadectwo i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego pokolenia przewrotnego. Ci więc, którzy przyjęli słowo jego, zostali ochrzczeni i pozyskanych zostało owego dnia około trzech tysięcy dusz. I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach. A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków. Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne,”

Czy to nie jest rodzina? To jest ta nowa rodzina, zrodzona z Boga przez jedno doskonałe nasienie.

„I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba. Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, chwalcąc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.”

To jest początek, widoczny początek tej Bożej rodziny. Tak, później zaczęły się kłopoty, zaczął się atak, zaczęły się oskarżenia. Ale widzimy członków tej Bożej rodziny, jak oni żyją, w jaki sposób są traktowani, jak są zabijani i jak oni reagują na to. Tak żyją właśnie Boże dzieci.

W 4 rozdziale tych Dziejów Apostolskich od 10 wiersza:

„To niech wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że stało się to w imieniu Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, którego wy ukrzyżowaliście, którego Bóg wzbudził z martwych; dzięki niemu ten oto stoi zdrów przed wami. On to jest owym kamieniem odrzuconym przez was, budujących, On stał się kamieniem węgielnym. I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni. A widząc odwagę Piotra i Jana i wiedząc, że to ludzie nieuczeni i prości, dziwili się; poznali ich też, że byli z Jezusem; patrząc zaś na człowieka uzdrowionego, który stał z nimi, nie wiedzieli co odpowiedzieć. Kazali im tedy opuścić Radę Najwyższą i naradzali się między sobą, mówiąc: Cóż pocniemy z tymi ludźmi? Wiadomo przecież wszystkim mieszkańcom Jerozolimy, że dokonali oczywistego cudu, i nie możemy temu zaprzeczyć; lecz aby się to między ludem jeszcze bardziej nie rozeszło, zagrożmy im, aby w tym imieniu więcej do nikogo z ludzi nie mówili.”

Przecież to są ci sami, którzy przekupili żołnierzy, żeby mówili, że ciało Jezusa zostało wykradzione. Ci sami, którzy dobrze wiedzą, że Pan Jezus zmartwychwstał, a mimo wszystko dalej idą w zaparte i walczą przeciwko.

„I przywoławszy ich, nakazali im, aby w ogóle nie mówili ani nie nauczali w imieniu Jezusa. Lecz Piotr i Jan odpowiedzieli im i rzekli: Czy słuszną to rzecz w obliczu Boga raczej was słuchać aniżeli Boga, sami osądzicie; my bowiem nie możemy nie mówić o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy. A oni zagrozili im ponownie i zwolnili ich, nie znajdując nic, za co by ich ukarać, a to ze względu na lud; wszyscy bowiem wystawiali Boga za to, co się stało; bo człowiek, na którym dokonał się ten cud uzdrowienia, miał ponad czterdzieści lat.”

A więc widzimy Bożą rodzinę w jakich jest doświadczeniach i ta uważająca się za rodzinę, ta religia atakuje te Boże dzieci, chcąc ich zamknąć, zablokować, żeby oni przestali głosić to, co głoszą. I dalej i dalej.

2 List do Koryntian 6 rozdział. To jest piękne, przed nami jest samo piękno, chwalebne piękno Bożej rodziny, chwalebny Ojciec, chwalebny Syn, chwalebne zwycięstwo nad diabłem, który podzielił nas, a Jezus przyszedł zebrać nas w jedno, żebyśmy już nie byli rozproszeni, żebyśmy mieli jedno serce, jedno myślenie, żebyśmy byli już tu na ziemi razem, razem w Nim, razem miłujący się, razem czyniący, razem sobie bracia i siostry w Chrystusie Jezusie. Od 14 wiersza:

„Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością albo jakąż społeczność między światłością a ciemnością? Albo jaka zgoda między Chrystusem a Belialem, albo co za dział ma wierzący z niewierzącym? Jakież układ między świątynią Bożą a bałwanami? Myśmy bowiem świątynią Boga żywego, jak powiedział Bóg: Zamieszkam w nich i będę się przechadzał pośród nich, I będę Bogiem ich, a oni będą ludem moim. Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się, mówi Pan, I nieczystego się nie dotykajcie; A ja przyjmę was I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami, mówi Pan Wszechmogący; mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyśćmy się od wszelkiej zmyzy ciała i ducha, dopełniając świątobliwości swojej w bojaźni Bożej.”

I będę wam Ojcem, a wy będziecie Mi synami i córkami, mówi Wszechmogący Bóg. Chwała Bogu, być Jego rodziną, znać wolę Ojca, tak jak Syn pierworodny znał wolę Ojca i zawsze czynił to, co chce Ojciec, a nawet powiedział, że Jego wyborym pokarmem jest pełnić wolę Ojca. Mieć taką świętą świadomość, wyzwolenia, uwolnienia, aby czynić dobro i nie ustawać, aby nie dać się ściągnąć z powrotem.

Ew. Jana 2 rozdział. Za najwyższy zaszczyt to sobie poczytuj, gdy doświadczyłeś czy doświadczyłaś tego właśnie o czym mówię, że w twoim wnętrzu pojawiło się: To jest moja rodzina, to jest mój brat, to jest moja siostra. To właśnie pochodzi z Boga, ale teraz, żeby to utrzymać, potrzeba wygrać z diabłem, który chce z powrotem ściągnąć w swoją rodzinę, w swoje złości, w swoje nastawienia, w swoje kombinacje. 2 rozdział, od 19 wiersza:

„Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? Ale On mówił o świątyni ciała swego. Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.”

On chodzący Jezus po ziemi był świątynią dla Swojego Ojca, a teraz my mamy być świątynią dla Boga, ty i ja, Boże dzieci są świątynią dla Ojca, dla Syna. Niech rzeka miłości spłynie na oczyszczone naczynia, Bożej miłości i niech puści to wszystko, co ciało chce trzymać, byś odpoczął od swojego życia, od swojego dzieła i mógł, czy mogła się cieszyć Chrystusem, naprawdę cieszyć się Nim służąc tak jak On, naśladowując Jego, będąc częścią tej Bożej rodziny już tu na ziemi.

List do Hebrajczyków 12 rozdział. Znając smak pełnienia woli Ojca. 12 rozdział, od 6 wiersza:

„Bo kogo Pan miłuje, tego karze, i chłoszcze każdego syna, którego przyjmuje. Jeśli znosicie karanie, to Bóg obchodzi się z wami jak z synami; bo gdzie jest syn, którego by ojciec nie karał? A jeśli jesteście bez karania, które jest udziałem wszystkich, tedy jesteście dziećmi nieprawymi, a nie synami.”

i 14 wiersz:

„Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana,”

Wygraj tą bitwę, nie daj się złapać w pułapkę, nie bądź snobem, egoistą, nie bądź dla siebie, po swojemu, ucz się Pana Jezusa i ciesz się tym, że twoje życie może być po ludzku zmarnowane, a po Bożemu zyskane. Ciesz się tym, że gdy będziesz odchodzić, to pójdziesz do domu Ojca, tego Ojca, którego dzisiaj wolę wypełniałeś, czy wypełniałaś między braćmi i siostrami, między Bożym ludem. Rzuć precz swoje zabezpieczenia, swoje myślenia po swojemu, odpocznij od tego, umarłeś, umarłaś, wszystko należy do Tego, który wie jak posłużyć się tobą, mną.

Ew. Jana 14 rozdział, od 1 wiersza:

„Niechaj się nie trwoży serce wasze; wiercie w Boga i we mnie wiercie! W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce.”

W domu Ojca Mego wiele jest mieszkań, idę przygotować wam miejsce. Komu? Tym, których Ojcem jest Ten, który jest Ojcem Jezusa, idę przygotować wam miejsce.

„A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli.”

Abyśmy i my byli w domu Ojca. To jest dla nas cel tej wąskiej drogi, tej wąskiej bramy, przez którą przeszliśmy.

„Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie.”

Tylko przez Syna możemy przyjść do Ojca. Księga Objawienia 21 rozdział to, to miejsce:

„I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego. I usłyszałem donośny głos z tronu mówiący: Oto przybytek Boga między ludźmi! I będzie mieszkał z nimi, a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi. I otrze wszelką łzę z oczu ich, i śmierci już nie będzie; ani smutku, ani krzyku, ani mozołu już nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy przeminęły. I rzekł Ten, który siedział na tronie: Oto wszystko nowym czynię. I mówi: Napisz to, gdyż słowa te są pewne i prawdziwe. I rzekł do mnie: Stało się. Jam jest alfa i omega, początek i koniec. Ja pragnącemu dam darmo ze źródła wody żywota. Zwycięzca odziedziczy to wszystko, i będę mu Bogiem, a on będzie mi synem. Udzielałem zaś bojaźliwych i niewierzących, i skalanych, i zabójców, i wszeteczników, i czarowników, i bałwochwalców, i wszystkich kłamców będzie jezioro płonące ogniem i siarką. To jest śmierć druga. I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czas, napełnionych siedmiu ostatecznymi plagami, i tak się do mnie odezwał: Chodź, pokażę i oblubienicę, małżonkę Baranka. I zaniósł mnie w duchu na wielką i wysoką górę, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, mające chwałę Bożą;(…)”

To jest to cudowne miejsce, które Jezus mówi: Idę przygotować wam, abyście gdzie Ja jestem i wy byli, w tej samej chwale. Widzicie, wśród dzieci Bożych jest jedna cecha, Jezus nikogo nie zniewalał, nikogo nie zmuszał do niczego, nawet kiedy mówił o jarzmie, to mówił: Jeśli chcesz to weź Moje jarzmo na siebie i chodź ze Mną. Nikogo nie zmuszał, dawał możliwość, położył życie, żebyśmy mogli się uratować, ale nikogo nie zmusza, że musisz się ratować. Dzieci Boże nikogo do niczego nie zmuszają, dają przestrzeń i możliwość kładąc swoje życie, ale nie zmuszają nikogo do czegokolwiek, bo taki jest nasz Ojciec i to jest synostwo, to bycie jak w tej rodzinie. Nikt nad nikim nie panuje i nikt nikogo nie wykorzystuje.

Jeszcze List do Hebrajczyków 11 rozdział. To jest rodzina na wieczność, być częścią tej rodziny jest najwyższy zaszczyt i największa wojna. Od 13 wiersza:

„Wszyscy oni poumierali w wierze, nie otrzymawszy tego, co głosiły obietnice, lecz ujrzeli i powitali je z dala; wyznali też, że są gośćmi i pielgrzymami na ziemi. Bo ci, którzy tak mówią, okazują, że ojczyzny szukają. I gdyby mieli na myśli tę, z której wyszli, byłiby mieli sposobność, aby do niej powrócić; lecz oni zdążają do lepszej, to jest do niebieskiej. Dlatego Bóg nie wstydzi się być nazywany ich Bogiem, gdyż przygotował dla nich miasto.”

Miejsce wiecznej chwały. Niech Bóg łaski i dobroci okaże nam miłosierdzie i da nam możliwość powstać z naszych upadków, z naszego zagubienia, gdzie daliśmy wrogowi szansę, żeby nas odciągał od tej wspaniałej rodziny i abyśmy wracali jak najszybciej do tego, by tak żyć jak On chce, według woli Ojca, nie my, lecz Chrystus.

I to jest dla mnie i dla ciebie sprawa bardzo ważna, dlatego też tak dotarło do mnie, że w tym tygodniu dobrze, żebyśmy sobie poczytali Dzieje Apostolskie i patrzyli jak zaczęła żyć Boża rodzina, jak oni skupieni byli na tym pierwotnym Synu, jak On był dla nich najważniejszy, zgodnie z wolą Ojca. Byśmy mogli oglądać działanie Boże. To jest piękny obraz tej Bożej rodziny, jak ona przechodziła przez różne cierpienia, różne przeciwności, jak diabeł próbował wkładać się do tej rodziny, jak nawet Paweł powiedział, że: spośród was wyjdą ludzie, którzy zwiodą. A więc diabeł próbował się wkładać do tej rodziny, próbował udawać pośród tej rodziny prawdziwie bycie bratem, siostrą, cokolwiek. To jest wojna, a więc trzeba być prawdziwym, prawdziwą w Chrystusie Jezusie. Należ do Niego i ciesz się tym, że twoje życie może być spożytkowane dla Boga. Niech to będzie dla ciebie najwyższym zaszczytem, że niby w oczach ludzkich może stracisz, ale w Bożych zyskasz. Amen.